

# Jeleń w końcu strzela!

Data publikacji: 3.04.2013 13:05

Wczoraj (2.04) zakończyła się 20. kolejka T-Mobile Ekstraklasy. Świąteczne spotkania obfitowały w duże emocje, a zawodnicy ze Śląska Cieszyńskiego w końcu pokazali się na polskich boiskach najwyższej klasy rozgrywkowej. Po raz pierwszy po powrocie do Polski do siatki trafił Ireneusz Jeleń.

Trio reprezentujące nasz region w piłkarskiej ekstraklasie (poza Adrianem Sikorą) w końcu rozegrało większą liczbę minut. W czwartek Górnik Zabrze gościł łódzki Widzew. Piłkarze ze Śląska liczyli na przerwanie złej wiosennej passy trzech porażek z rzędu. Ku naszej radości w wyjściowej jedenastce pojawił się pochodzący z Cieszyna Ireneusz Jeleń.

Górnik od samego początku mocno zaatakował rywala z Łodzi. W 24 minucie wynik spotkania otworzył właśnie „Jelonek”. Po podaniu Przybylskiego były napastnik Auxerre zdobył gola plasowanym strzałem w kierunku dalszego słupka bramki Widzewa. Zaledwie sześć minut później na 2:0 podwyższył Aleksander Kwiek. Po przerwie obraz spotkania się nie zmienił, mimo kontaktowej bramki w 51. minucie Pawłowskiego. Wynik na 3:1 ustalił w 64. minucie stoper Górnika – Adam Danch.

*- Fajnie, że odwdzięczyłem się golem za zaufanie trenera i kolegów. Oni ciężko pracują, a napastnik ma sprawić, że ich wysiłek nie idzie na marne. Dlatego jest frustrujące, kiedy długo nie trafia się do siatki - przyznaje Jeleń. Skoro to jeszcze nie jest optymalna forma, to co można poprawić? - Dynamikę, jeszcze są rezerwy w wytrzymałości, ale dla mnie każdy tydzień to nadzieja, że będzie lepiej* - mówił były reprezentant Polski dla portalu gornikzabrze.pl

W następnej kolejce Górnik zmierzy się ze Śląskiem Wrocław. Spotkanie to może okazać się kluczowe dla układu miejsc na podium ekstraklasy. **- To będzie kluczowy mecz w walce o podium. Legia jednak "odjechała", ale za nią może wydarzyć się wszystko. Nie może się zdarzyć tylko jedno - taki przestój, jak w meczu z Widzewem przez kwadrans po przerwie. Mieliśmy mecz pod kontrolą i na własne życzenie sprawiliśmy, że zrobił się problem** – dodaje Jeleń.

Nie zbyt miło przywitali Kamila Adamka kibice Podbeskidzia. Piłkarz Korony Kielce pojawił się w spotkaniu przeciwko byłej drużynie w 87. minucie, zmieniając strzelca bramki Macieja Korzyma. **- Judasz, Judasz, Judasz** – skandowali kibice Górali w kierunku młodego napastnika z Kaczyc. Mecz zakończył się wynikiem 1:1, a bramkę dla Podbeskidzia zdobył Robert Demjan.

Po raz kolejny w meczowej osiemnastce zabrakło miejsca dla Adriana Sikory. Jego klub, Piast Gliwice zremisował na własnym stadionie z Jagiellonią Białystok 1:1.

Przemek Loter